

Nie Kłami

Dawid Podsiadło

Wcisnę się w bezpieczny kąt
W dziurawą ścianę wbiję wzrok
Do sieci wrzucę płaczliwy post
Polubisz go
Ty tylko popatrzysz, a ja
Poczuję się gorzej na samą myśl
Zaczynam zamykanie bram
Nie patrzę w tył

Wcisnę się, choć chyba mam dość
Wśród ludzi łatwiej tłumić gniew
Nie chcę myśleć o tobie wciąż
Do domu chcę
Słyszałem, że dobrze go znam
I czuję się gorzej na samą myśl
Że ktoś całkiem inny niż ja
A ja to nikt

To nigdy nie powtórzy się
Nie będę ciebie szukał w niej
Nie blokuj kiedy chciałbym przejść
Nie będzie dzisiaj zdjęć
To nigdy nie powtórzy się
Więc warto tracić czas na sen
I proszę tylko nie budź mnie
Niech będzie tak jak jest

Próbuję zepsuć w głowie te dni
Dyskretny postój w cieniu drzew
Bardzo boli gdy słyszę jak on ci burzy krew
Widziałem na stronie wśród par
Twój najlepszy uśmiech i jego kły
Nagle telefon mi padł, nie patrzę w tył

To nigdy nie powtórzy się
Nie będę ciebie szukał w niej
Nie blokuj, kiedy chciałbym przejść
Nie będzie dzisiaj zdjęć
To nigdy nie powtórzy się
Więc warto tracić czas na sen
I proszę tylko nie budź mnie
Niech będzie tak jak jest
To nigdy nie powtórzy się
Nie umiem ciebie znaleźć w niej
Nie blokuj kiedy chciałbym przejść
Nie chcę dzisiaj zdjęć
To nigdy nie powtórzy się
Więc może znajdę czas na sen
I proszę tylko wypuść mnie
Nie będzie tak jak jest